Rok VIII

Nr. 131

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł

Piątek: Medarda b.
Sobota: Prim. i Felic.

CHOJNICE, sobota, dnia 9. czerwca 1928 r.

Słońca wschód 3.38 zachód 20.21
Księżyca wschód —.— zach 9 48

Źli doradcy.

„Dziennik Bydgoski“ rozpisał się o złych doradcach obecnego rządu, którzy radzili mu rozsadzić układ partyjny, starego Sejmu i stworzyć coś nowego. Rząd spodziewał się po nowym Sejmie, że będzie miał w nim główny głos, a tymczasem się pomylił. Wyszło coprawda z wyborów wielkie rządowe stronnictwo, ale za to z reszty Sejmu niema rząd pociechy. Prawica jest prawie zniszczona, a partje lewicowe wraz z mniejszościami zostały ogromnie wzmocnione. Stronnictwa rządowe a głównie jedynka niema się właściwie na kim oprzeć. Z prawicą wzięła rozbrat, lewica jej niechce, a partyj środkowych niema, bo zostały prawie zupełnie wyniszczone. A zresztą sama jedynka trzeszczy jako z rozmaitych żywiołów złożona.

Gdyby rząd miał lepszych doradców, z pewnością byłby sprawą inaczej pokierował. A fałszywe rady owych złych doradców polegają na tem, że radzili rządowi kupować życzliwość wyborców, zamiast oprzeć się na jakimś wyraźnym programie. Rząd myślał, że wystarczy oprzeć agitację na nazwisku marszałka Piłsudskiego i mocnym rządzie, i przyrzec poprawę porządków w kraju. Skończyło się na tem, że przeciwnicy rządowi i prawicy wyzyskali agitację wyborczą rządu przeciw prawicy i dotychczasowym stronnictwom do swoich celów i wygrali.

Równocześnie zwraca „Dziennik Bydgoski“ uwagę, że agitacja wyborcza nie była w zgodzie z podstawami prawnemi. Minister Składkowski zastrzegał się przeciwko nadużyciom wyborczym i należy mu wierzyć, że o nich nie wiedział, o ile były. Ale o tych nadużyciach milczeć nie wolno, by ich przy następnych wyborach unikano, bo prawo, złamane z jakiejkolwiek przyczyny, nasiąka zarazkami bezprawia i społecznego rozprzężenia.

Tak powiada powyższa gazeta i my się na te wywody prawie w zupełności piszemy. Ale jak zwykle, gdzie jest jakaś dyskusja, prawda leży w środku.. A ta prawda polega na tem, że trzeba było najpierw zmienić ordyn. wyborczą, zanim się nowy Sejm wybierało, albo też trzeba było poprzedni Sejm rozwiązać niebawem po przewrocie majowym. Wszyscy się na to godzimy, że Sejmy na dotychczasowych podstawach się przeżyły, bo miały dla siebie zawiele praw i swobód i nie umiały ich uszanować wobec narodu i rządów, które to ostatnie miały za mało praw i były piłką, rzucaną na wszystkie strony przez namiętności sejmowe. Trzeba było zatem naszem zdaniem zamiast chwilowych dekretów, umacniających rząd postarać się jeszcze za starego Sejmu o zmianę konstytucji, ażeby można było oprzeć wybory nowego Sejmu na nowej ordynacji wyborczej. Nie wchodzimy w to, dla czego naprawę konstytucji odłożono, czy to się zrobić nie dało po myśli rządu, czy były inne przyczyny, dość, że rząd oparł nowe wybory na starej ordynacji wyborczej.

W to miejsce puścił w ruch aparat rządowy myśląc, że nazwisko marszałka Piłsudskiego wystarczy za hasło do zwycięstwa światopoglądu obecnego rządu. Tymczasem się pokazało, że to hasło było niewystarczającem. Udało się coprawda rozbić prawicę, rozstrzygającą dotąd o losach państwa, ale lewicy rozbić się nieudało, owszem wzmocniło się ją nawet.

Minister spraw wewnętrznych Składkowski żalił się na lewicowe partje chłopskie, że sztandar mar. Piłsudsksiego zdradziły. Prawdziwe to, ale świadczy właśnie o tem, że przeceniano przy wyborach urok marszałka Piłsudskiego. Chciano z niego zrobić program narodowy, a przekonano się po niewczasie, że program taki nie wystarczy. Byłby może wystarczył bezpośrednio po przewrocie majowym, kiedy jeszcze lewica myślała, że marszałek Piłsudski będzie prowadził lewicowe rządy, a oprze się przynajmniej na stronnictwach ludowych. Ale gdy wszedł w stosunki, gdy pojechał do Nieświeża i tam popijał stary miód z Radziwiłłami, już wówczas zaczęto szemrać i dotychczasowa duchowa spójnia pomiędzy nim a jego wielbicielami ludowymi w mieście i na wsi zaczęła się rozluźniać.

Można było zatem z góry przypuszczać, że urabianie wyborów do Sejmu pod hasłem marszałka Piłsudskiego jest rzeczą ryzykowną.

Ryzykowną były dla tego, że wyborcy katoliccy nie dowierzali programowi rządu, a już było rzeczą pewną, że w byłym zaborze pruskim, a więc na Pomorzu i wPoznańskiem większość pozostanie wierną dotychczasowym stronnictwom ze względu na ich wypróbowany charakter katolicki.

Gdyby się wybory były udały, — dobrze, ale że się nie udały, jest źle. Mówi się o rozwiązaniu Sejmu. Nic łatwiejszego nad to, ale czy nowe wybory wypadłyby lepiej, to wielkie bardzo wielkie pytanie. Obecny Sejm jak się pokazuje, nie pójdzie po myśli i zamiarach rządu przy najważniejszych zagadnieniach państwowych, a przedewszystkiem przy naprawie reformy wyborczej. Lewica nie zgodzi się bowiem na to, ażeby prawo wyborcze obcięło jej prawa.

Być może, że rząd ma najlepsze chęci wytrwać ze Sejmem, ale co będzie, gdy Sejm odmówi poparcia przy reformie wyborczej, Konkordacie ze Stolicą św. i t. d.?

Co będzie, pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie Sejm obecny zawiódł oczekiwania rządu, a że do tego przyszło, temu winni istotnie — źli doradcy.

Sejm polski.

Budżet ministerstwa komunikacji.

Na środowem posiedzeniu Sejmu omawiano budżet dochodów i wydatków ministerstwa ruchu w Polsce na lądzie i na morzu, a przedewszystkiem naszych kolei. Sprawozdanie zdawał poseł z partji socjalistycznej p. Kaczanowski, który zeznał, że wydajność naszych kolei znacznie się poprawiła i wynosi obecnie trzyczwarte tego, co przed wojną. Domagał się zaprowadzenia większych oszczędności w ten sposób, ażeby reperacje taboru i sprzętu kolejowego przeprowadzać we warsztatach kolejowych, a nie prywatnie. Możnaby w ten sposób zaoszczędzić przeszło 20 miljonów zł. Chadecja domagała się przyspieszenia objęcia kolei na prywatny rachunek i uporządkowania dochodów urzędniczych. Poseł Chądzyński z enpeeru chwali rozwój kolejnictwa ale sprzeciwia się komercjalizacji, to jest przejęcia kolei na prywatny rachunek. Równocześnie domaga się dalszych obniżek taryfy dla wzmożenia wywozu węgla, jak wogóle obniż. taryfy przewozu innych produktów, zwłaszcza żywnościowych przy równoczesnem skasowaniu premij dla wielkiego przemysłu. Mówca cieszy się dalej z budowy kolei z Bydgoszczy do Gdyni i z Kalet do Inowrocławia, bo to są ważne linje dla naszego życia gospodarczego.

Minister Zaleski rzeczoznawcą w sprawie mniejszości.

Na środowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów został minister Zaleski wybrany na sprawozdawcę w sprawie zatargu o mniejszości albańskie wywołanego pomiędzy Albanją a Grecją. Rząd albański skarżył się w Lidze Narodów na Grecję, że prześladuje u siebie mniejszości albańskie. Sprawa ta będzie miała zasadnicze znaczenie, ponieważ chodzi o rozstrzygnięcie, czy obce państwa mają prawo mięszać się do spraw swych obywateli ziomków w obcem państwie, czy nie. Rzeczoznawca grecki Politis stanowczo zaprotestował przeciwko takiemu mięszaniu się, ponieważ sprzeciwia się to regulaminowi Ligi Narodów, a powtóre, że sprawa mniejszości narodowych przybrała w ostatnim czasie takie rozmiary, że stała się wręcz niebezpieczeństwem dla Europy.

Ku rozstrzygnięciu właśnie sprawy wybrany został na sprawozdawcę minister Zaleski, co Niemców strasznie oburza. Niemieckie gazety piszą, jak można było na sędziego rozjemczego wybierać przedstawiciela narodu, który sam jest oskarżonym. Tak samo protestują stanowczo przeciwko wywodom Politisa jako krzywdzącym rzekomo prawa, zagwarantowane mniejszościom.

Wyrok na 136 komunistów.

W poniedziałek w Białymstoku w sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie przeciw komunistom. Dwoch; skazano na 8 lat ciężkiego więzienia, trzech na 7 lat, 13 na 6 lat, 17 na 5 lat, 13 na 4, 22 komunistów na 3 lata, 15 na 2 i pół, lata, 5 na 2 lata, 9 na jeden rok, zaś 26 uniewinniono.

Po ogłoszeniu wyroku skazani urządzili burzliwą demonstrację i zaczęli śpiewać międzynarodówkę.

Cziczerin zamierza ustąpić.

Bolszewicki komisarz spraw zagranicznych Cziczerin zamierza ustąpić z powodu choroby nerwowej. Strasznie go podobno męczy walka, którą zmuszony jest prowadzić z prezesem czrezwycząjki Menżyńskim.

Co p. Waldemaras robi w Genewie?

Minister litewski p. Waldemaras oświadczył w Genewie przedstawicielom prasy, że Litwa nie uznaje rozstrzygnięcia konferencji ambasadorów w sprawie Wilna, a jeżeli przybył do Genewy to tylko po to, ażeby poskarżyć się przed Radą Ligi na „niesprawiedliwe“ wydalenie obywateli polskich do Litwy.

Czy Czangtsolin nie żyje?

Z Londynu donoszą, że wiadomość o śmierci wodza wojsk północnych, jest według wszelkiego prawdopodobieństwa prawdziwą. Bomba go zraniła tak ciężko, że w poniedziałek wieczorem nastąpiło gwałtowne pogorszenie, które sprowadziło niebawem śmierć.

Wojska północne które nie zdążyły ujść do Mugdenu, są zupełnie zdemoralizowane. Pod Tientsinem musiały się oddziały wojsk europejskich zabarykadować, ażeby zabezpieczyć się przed hordami zdziczałemi, które tam mordują i plądrują miasto. Ruch pomiędzy Tientsinem a Pekinem przerwany.

Ostatnie wieści głoszą, że Czangtsolin żyje. Japończycy objęli komendę nad Mugdenem i zaprowadzili stan oblężenia.

Sterowiec „Italia“.

Wiadomość radjotelegr. o rzekomem wylądowaniu sterowca „Italji“ nie została jeszcze dotąd potwierdzoną. Przypuszczać jednak należy, że załoga wylądowała i to albo na Nowej Ziemi, albo na ziemi Franciszka Józefa 11 lipca udają się tamdotąd łamacze lodów i samolot.

SPRAWY POLSKIE.

Dla czego są oni tak na Polskę zawzięci?

Sowiety wydały rozporządzenie pozwalające się szerzyć na obszarach Rosji wszelkim sektom z wyjątkiem religji katolickiej. W miejsce religji katolickiej najwyższe łaski ma wyznanie żydowskie jako że rząd sowiecki jest przeważnie masońsko - żydowski. Wolno zatem w Rosji Pana Boga i Matkę Boską chwalić, ale nie według nauki Zbawiciela, ale według nauki, stworzonej przez heretyków baptystowskich, marjawickich, przez metodystów, przez prawosławnych a wreszcie przez Żydów. Nie wolno tego jedynie robić po katolicku, ponieważ belzebub bolszewicki boi się Pana Boga w Jego świętej nauce i Jego Świętych Pańskich. A ponieważ Polska jest krajem nawskroś katolickim, to gazety bolszewickie żądają, że ostatni duchowny rzymsko - katolicki mówiący po polsku, musi zniknąć z obszarów Unji sowieckiej.

Moskwa wywiera nacisk na sowiet ukraiński, by usunął z Ukrainy księży katolickich polskiego pochodzenia, nawet gdyby mieli za sobą dziesiątki lat pracy.

Wielki zlot harcerzy.

W połowie maja uchwalono na walnym zjeździe harcerzy, urządzić zlot narodowy w r. 1929 w Poznaniu z racji odbywającej się tam w tym czasie Powszechnej Wystawy Krajowej. W czasie Zielonych Świątek oglądała osobna delegacja harcerstwa wszelkie obszary podmiejskie, nadające się pod obóz Zlotu Narodowego. Zlot ten prawdopodobnie będzie dobrze obesłany. Ma się na nim zgromadzić około 6000 polskiej młodzieży harcerskiej.

Co mówi marszałek Senatu Szymański o położeniu w Polsce?

Pan marszałek Senatu dr. Szymański stał się z chwilą, gdy został marszałkiem, znaczną osobistością, i dla tego, gdy brał udział w zjeździe lekarzy słowiańskiche w Pradze, zgłoszono się do niego z czeskiego dziennika „Czeske Slovo“ o wywiad. Pan marszałek wywiadu udzielił i powiedział mniej więcej: „Stronnictwa przeciwrządowe jak narodowa demokracja, chrześcijańska demokracja i „Piast“ straciły trzy czwarte mandatów i stąd dla tego zwycięski rząd nie będzie miał przeszkód w prowadzeniu swej dotychczasowej polityki gospodarczej i zagranicznej, a co Sejm zepsuje, to Senat naprawi, bo tam przewaga rządu jest większa jeszcze.

Na zapytanie, jak naród patrzy na Sejm i Senat, oświadczył p. marszałek że naród patrzy i czeka, czy nasze Izby ustawodawcze potrafią zrozumieć położenie obecne. Przedewszystkiem chodzi o taką zmianę konstytucji, któraby wzmocniła rząd a skasowała istniejace wciąż jeszcze sejmowładztwo. Dotychczasowa konstytucja obezwładniła właściwie poprzednie rządy marszałka Piłsudskiego i uniemożliwiła mu przyjęcie Prezydentury Państwowej.

Na zapytanie o zdrowie marszałka Piłsudskiego, p. marszałek Szymański podniósł, że takowe stale się polepsza.

W sprawie stosunków polsko - litewskich, nadmienił p. marszałek, jako pochodzący z Kresów Wschodnich, że niema mowy o tem, ażeby Litwini mogli mieć jakieś prawa do ziemi wileńskiej. Miasto to jest nawskroś polskie, tak dalece, że w ciągu ostatnich paru lat słyszałem w Wilnie język litewski na ulicy zaledwie 5 razy. Wszyscy tam mówią po polsku, a mniejszości, jak Rosjanie i starsi Żydzi posługują się językiem rosyjskim. W ostatnim czasie i tu się dużo zmieniło na lepsze, ponieważ Żydzi coraz więcej posługują się mową polską.

Wilno przed Radą Ligi Narodów.

Przyznanie Wilna Litwie byłoby szaleństwem.

Na środowem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozstrzygniętą została tymczasowo sprawa zatargu polsko - litewskiego o Wilno. Uchwalono jednogłośnie za wyjątkiem Waldemarasa rezolucję ministra Chamberlaina, że na najbliższej sesji Rady Ligi musi być poruszony całokształt stosunków politycznych polsko litewskich. Odrzucono zaś jednomyślnie wniosek Waldemarasa, ażeby na przyszłem posiedzeniu ograniczono się tylko do omawiania stosunków polsko - litewskich. Minister Chamberlain oświad czył we wtorek przedstawicielom gazet angielskich, że podczas pobytu w Londynie nie udzielał Waldemarasowi żadnych obietnic, owszem zalecał mu, ażeby jak najprędzej postarał się o nawiązanie z Polską prawidłowych stosunków. Następnie zeznał min. Chamberlain, że uważałby przyznanie Wilna Litwie za wielkie szaleństwo, które stworzyłoby źródło bezustannego niepokoju w Europie wschodniej.

Stwierdza też p. minister, że sprawa Wilna była najważniejszą sprawą obecnej sesji Rady Ligi.

Sprawozdanie o całokształcie politycznych stosunków Litwy z Polską na przyszłej sesji otrzymał do opracowania dotychczasowy referent Holenderczyk Blokland.

Gazety francuskie pocieszają ministra Zaleskiego, że odniósł w Lidze moralne zwycięstwo, ale daleko większe byłoby zwycięstwo gdyby Liga rozporządzała wojskiem i poskromiła Litwę. Właśnie brak takiego brata rozzuchwala dzieciaka litewskiego. Na posiedzeniu Ligi kpił on sobie z całego posiedzenia Rady przez 3 godziny. Tak pi szą gazety francuskie.

Tak na przykładzie Wilna pokazuje się słabość Ligi. Gdyby Polska niebyła związana w niej z Europą, miałaby wobec Litwy ręce wolne.

Prowokacja Gdańska.

Urzędy celne gdańskie zatrzymały pod Schiewenhorst przy ujściu Wisły dwa polskie statki, idące z portu tczewskiego a mające ładunki 1360 ton węgla, który przeznaczony był dla Norwegji. Urzędnicy twierdzą, że Schiewenhorst nie jest uznany jako droga celna, jakkolwiek statki polskie dowożą do tego portu już od kilku lat bez przeszkód.

Właściciele statków, „Polskie przedsiębiorstwo handlowe „Żegluga Wisła — Bałtyk“ w Tczewie zwróciło się już ze skargą do władz polskiej marynarki wojennej z prośbą o ochronę statków, ponieważ zachodzi tu podejrzenie, że chodzi o zniszczenie portu w Tczewie.

Socjaliści niemieccy za wielką koalicją.

Na środowych obradach zarządu i wydziału niemieckiej partji socjalistycznej w Kolonji uchwalono wziąć na siebie odpowiedzialność za tworzenie rządu niemieckiego na podstawie wielkiej koalicji. Prezydent rajchstagu Loebe i poseł Mueller z Franken, mieli w czwartek konferować w tej sprawie z Prezydentem Hindenburgiem Socjaliści żądają dla siebie 5 ministrów, w tem kanclerza, ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu. Narodowi ludowcy Stresemanna stawiają za główny warunek połączenia się ze socjalistami, że ci niebędą chcieli przeprowadzać zmian w organizacji armji na sposób austrjacki.

Sprawa Wilna w Lidze Narodów.

Minister Chamberlain oświadczył w Genewie we wywiadzie z przedstawicielami gazet angielskich, że nazwanie Wilna stolicą Litwy jest warjactwem. Dalej miał minister Chamberlain nazwać stanowisko Waldemarasa prowokacyjnem, któremu należy kres położyć. Coby powiedział naprzykład świat, gdyby Niemcy miały nazwać alzacki Strassburg swoją stolicą. Jest poprostu niedopuszczalnem, ażeby siać niepokój w zakątku obszarów tak niebezpiecznych, jakiemi są Kresy Wschodnie.

Mussolini o stosunkach francusko-włoskich.

Prezes włoskich ministsrów Mussolini wygłosił we wtorek w Senacie włoskim mowę, w której rozwiódł się o stosunkach włosko - francuskich. Powiedział pomiędzy innemi, że w sprawie Tangeru nastąpił układ z Francją, co przyczynić się może do szczęśliwego sojuszu pomiędzy obu krajami. Uregulowanie wzajemnych stosunków pomiędzy obu narodami jest czynem koniecznym dla stałego pokoju. Stosunki gospodarcze pomiędzy obydwoma narodami posunęły się znacznie naprzód i są dobrą zapowiedzią w pomyślnym pochodzie cywilizacyjnym.

Chamberlain i Briand ostrzegają Jugosławję i Włochy.

Posłowie jugosłowiańscy oraz włoscy w Londynie i w Paryżu zostali powiadomieni przez Chamberlaina i Brianda, że Europa jest zaniepokojona wybuchem zatargu jugosłowiańsko-włoskiego. Posłowie obydwóch mocarstw przyrzekli przesłać przestrogę obu polityków swym rządom.

W każdym razie panuje żal ogólny nad rozbratem polsko - litewskim i jest nadzieja, że ten rozbrat rychlej czy później się zakończy, ponieważ to są nasi bracia, z którymi wspólnie przeżyliśmy ciężkie czasy.

ZE ŚWIATA.

Dziwne znaki na niebie sowieckiem.

Z Rosji nadchodzą wiadomości, jakoby się tam na przewrót zanosiło. Prawie równocześnie dokonano we wielu miastach sowieckich jak w Carycynie, Kursku, Mińsku, Rostowie i Odesie zamachów na agentów czerezwyczajki rosyjskiej, których zginęło przeszło 120. Równocześnie wzmaga się ruch kontrrewolucyjny w gubernjach mińskiej, witebskiej i smoleńskiej, przyczem rozrzuca się po całym kraju ulotki „Związku Rosyjskiego

---

JULJUSZ VERNE.

W płomieniach indyjskiego buntu.

70)

XVI.

BŁĘDNY OGNIK.

Nana Sahib ukrywał się w paalu przez cały miesiąc, od 12. marca do 12. kwietnia. Chciał wywieść w pole władze angielskie, aby zaprzestały poszukiwań lub zwróciły je na fałszywe tory.

Wprawdzie obaj bracia nie wychodzili we dnie, ale za to wierni ich towarzysze przebiegali wioski i siedziby, zapowiadając mieszkańcom w tajemniczych słowach pojawienie się „potężnego mult“ półboga, półczłowieka i przysposobiali umysły do narodowego powstania.

Z zapadnięciem nocy Nana Sahib i Balao Rao opuszczali swoje schronienie, zapuszczając się aż na wybrzeża Nerbuddy. Chodzili od wsi do wsi, od paalu do paalu, oczekując chwili w której bez wielkiego niebezpieczeństwa będą mogli wystąpować w posiadłościach radżów, zawojowanych przez Anglików. Nana Sahib wiedział dobrze, że wielu współniezależnych radżów, nienawidzących obcego jarzma, chętnie się z nim połączy, aby je z siebie zrzucić. Teraz jednak pragnął wpierw pozyskać sobie ludność Gudwany. Nadzieje go nie zawiodły. Barbarzyńscy Bilowie, koczujący Kundysi i Gundowie, wszyscy prawie równie dzicy jak polinezyjscy ludożercy gotowi byli do powstania na każde jego wezwanie Przez przezorność dał się poznać tylko kilku wodzom najpotężniejszych plemion, mógł jednak przekonać się, jak wielki wpływ wywierał sam już urok jego nazwiska na milijony Hindusów, zamieszkujących wnętrzne wyżyny Hindostanu.

Za powrotem do paalu, obaj bracia opowiadali sobie o wszystkiem co widzieli, słyszeli lub zrobili. Wracający ze swych wycieczek towarzysze zapewniali ich, że duch buntu przeciągał jak burzliwy wiatr ponad doliną Nerbuddy. Gundowienie pragnęli niczego goręcej, jak z swoim wojennym góralskim okrzykiem „kisri“ rzucić się na wojskowe obozy prezydentury.

Ale odpowiednia chwila jeszcze nie nadeszła. Nie dość tego podburzyć ludność mieszkającą między górami Sautpurru i Vindhya, trzeba było, aby wzniecony pożar szerzył się coraz dalej, aby wsie i miasta Bobalu, Malwy i Bundelkundu i rozległe królestwo Scindia, stały się jakby nierozniecanym stosem pożarnym czekającym tylko podpalenia. Ale pod tym względem przezorny Nana Sahib nie chciał spuścić się na nikogo i pragnął osobiście odwiedzić dawnych stronników powstania z 1858 roku, których nie wierzyli wcale w jego śmierć i spodziewali się, że lada dzień się ukaże.

W miesiąc po przybyciu do paalu Tandit, Nana Sahib uznał, że może rozpocząć działanie; sądził, że do tego czasu musiano uważać za fałszywą pogłoskę o pojawieniu się jego w prezydenturze. Wierni sprzymierzeńcy zawiadamiali go o wszystkich postanowieniach gubernatora z Bombaju, wydawanych w celu schwytania go. Rybak z Aurungabadu, dawny jeniec Nany, padł pod morderczym jego ciosem i nikt się nie domyślał, że uciekający fakir był to nabob Dandu Pant, na którego głowe nałożono cenę. W tydzień później pogłoski ucichły, pragnący otrzymać 2000 funtów nagrody stracili wszelką nadzieję o Nana Sahibie przestano mówić.

Nabob mógł zatem odbywać swe nowstańcze wycieczki, nie obawiając się być poznanym. Przywdziewał ubiór żebra, jużto prostego rajota i sam lub z bratem zaczał zapuszczać się ku północy, na drugą stronę Nerbuddy, a nawet aż po zachodzie stoki gór Vindhya.

Szpieg, któryby śledził wszystkie jego kroki, zaraz po 12 kwietnia, znalazłby go w Indorze, w stolicy królestwa Holkaru. Tu zachowując najściślejsze incognito, Nana Sahib znosił się z liczną ludnością, zajętą w polach uprawą maku. Pod szatą hinduskiego wieśniaka ukrywali się tu zbiegowie z szeregów armji krajowców, Sipaje i inni odważni fanatycy. — Stamtąd dostał się do Suari, gdzie wznoszą się bardzo ciekawe starożytne budowle. Są to tak zwane „topes“, grobowce, pokryte półkolistemi kopułami. tworzące główną grupę Saldhary w północnej stronie doliny.

Z tych grobowców pomników, z tych mieszkań umarłych w których ołtarze poświęcone buddyjskim obrzędkom pokryte są jakby kamiennemi parasolami, z tych mogił próżnych od tylu wieków, na głos Nany Sahiba wyszły setki zbiegów, ukrywających się w tych ruinach przed strasznem odwetem Anglików ; dość było objaśnień jednem słówkiem czego nabob od nich żąda, a najniezawodniej na jedno skinienie zerwaliby się jak jeden człowiek, aby walczyć z najeźdcami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skiej Prawdy" i „Orła Czarnego" które nawołują ludność do zbrojnego powstania, obalenia rządów sowieckich i przywrócenia monarchji. W gubernji ataman Dziergacz rozbił silne oddziały czerwone, przyczem wielka część krasnoarmiejców przeszła na stronę oddziałów kontrrewolucyjnych. W garnizonach w Moskwie i Smoleńsku znaleziono u żołnierzy ulotki „Bractwa Rosyjskiej Prawdy" Żołnierze uniewinniają się, że chcieli się ubezpieczyć na wypadek, gdyby się dostali w ręce powstańców. Najlepszy to dow. że jest źle że sowietami, skoro ich właśni żołnierze powątpiewają w ich trwałość.

Parlament francuski nie idzie na sznurku niemieckim.

Nowy francuski parlament został utworzony przy obecności wszystkich ministrów. Najstarszy wiekiem poseł Sibille przewodniczył mu i powiedział, że w Europie nie będzie prędzej spokoju, do póki Niemcy się nie poprawią. Przedewszystkiem Niemcy drwią sobie ze swych zobowiązań, bo nie płacą szkód wojennych, do jakich się zobowiązali traktatem wersalskim. Wskutek tego oporu niemieckiego zmuszona była Francja do zaciągnięcia pożyczek i uchwalenia wielkich podatków Równocześnie wzywał mówca Francuzów do zgody i jedności. Ta zgoda wydała już błogosławione owoce, bo naprawiła pieniądz francuski i zjednoczyła naród francuski do wspólnej pracy około ulepszenia gospodarstwa francuskiego, tak że Francja zaczyna zajmować znowu wśród narodów europejskich swe dawniejsze przodujące miejsce.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Katolicyzm w Indjach.

Delegat apostolski dla Indji, msgr. Mooney, ogłasza, że liczba przejść na łono Kościoła katolickiego w Indjach rocznie wynosi 35.000 osób.

Indje, które posiadaja trzy miljony katolików liczbą przewyższają pod tym względem zjednoczone kraje Anglji, Szkocji i Walji.

Dalszy rozwój katolicyzmu w Indjach zależy od rozwiązania wielu zagadnień, wobec których europejscy katolicy niemogą zachować się obojętnie.

Zachodzi potrzeba tworzenia organizacji dla katolików w Indjach, przynajmniej w wielkich miastach. Za przykład tu posłużyć może doskonały rozwój organizacji katolickich na Cejlonie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Biskup ciężko raniony z rewolweru.

W południowej Karolinie strzelił obłąkany ksiądz na Biskupa Querry. Biskup został ciężko zraniony, a kapłan popełnił samobójstwo.

Nowe szpiegostwo.

W Stanisławowie odkryto nową szajkę szpiegowską, pracującą dla Rosji, drugą szajkę taką przyłapano w Laskostajniew pow. święciańskim, przyczem aresztowano 6 osób w tem 1 Niemca z Gdańska.

Sądy pracy.

Ministerstwo Pracy zamierza w najbliższym czasie utworzyć na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej tak zwany sąd pracy, nasamprzód w Warszawie, a później w innych środowiskach.

Zamek królewski

ma być w przyłości stałą rezydencją Prezydenta Rzeczypospolitej.

Udowodnione przekupstwo.

Inżynierowi Kuźmie udowodniono w trzecim dniu jego przesłuchów, że otrzymał 30 tys. rubli łapówki z poleceniem niszczenia urządzeń przemysłu sowieckiego. Kilku oskarżonych zeznaje, że Kuźma wobec nich przyznał się do tej łapówki i że się nią z nimi dzielił.

Wzmożone prześladowanie Polaków w Rosji.

Dnia 3-go czerwca w Kijowie aresztowano 6-ciu polaków, z których dwu oskarżono o szpiegostwo na korzyść Polski.

W środę w Mińsku aresztowano 5-ciu polaków w tem jedną kobietę.

Śniegi w Prusach Wschodnich.

W całych Prusach Wschodnich spadły w środę śniegi. Puszcza w Rumintach pokryta jest grubą warstwą.

Benesz wygłosił ekspose.

Minister Benesz wygłosił w sejmie czeskim ekspose, w którem pomiędzy innemi oświadczył, że w Berlinie mówił tylko o sprawach ogólnego znaczenia.

Zatarg z Jugosławją załagodzony.

Mussolini upoważnił posła w Białogrodzie gen. Bodrero do oświadczenia, że uważa odpowiedź rządu jugosłowiańskiego w sprawie zaburzeń w Jugosławji za wystarczającą i przyjął ją ze zadowoleniem do wiadomości.

Czy „Italię" znaleziono?

Z Murmańska potwierdzają wiadomość radjową o wylądowaniu „Italji" na ziemi Franciszka Józefa. Statek „Luczy", znajdujący się w pobliżu wybrzeża murmańskiego przyjął także sygnał „Italji", wzywający na pomoc. Z powodu jednak złych warunków atmosferycznych nie można było odcyfrować całej depeszy.

Lotnicy rosyjscy lecą mu w pomoc. Ekspedycja lotnicza wyjechała w środę do Leningradu, skąd na hydroplanie uda si~ do Archangielska. Stamtąd samoloty wezmą za podstawę swych poszukiwań Nową Ziemię, skąd w promieniu 150 km. będą przeszukiwali obszary ziemi Franciszka Józefa.

Wykazy polskie zagranicą mają być tańsze.

Gazety warszawskie donoszą, że z jesienią zamierza rząd zaprowadzić jednolitą cenę za wykazy do Niemiec, których cena ustanowioną zastanie na 50 zł.

Najwyższy dostojnik

kościoła angielskiego, prymas Anglji i arcybiskup w Canterbury, dr. Davison zamierza z powodu sędziwych lat złożyć godność.

Lwów dostaje pięć miljonów dolarów pożyczki.

W magistracie lwowskim czynione są obecnie gorączkowe przygotowania do wielkiej pożyczki m. Lwowa. Chodzi tu o pożyczkę w kwocie 5 milj. dolarów, której udzielić ma spółka francusko - amerykańska „Blair Foreing Corporation" w Paryżu.

W sprawie pożyczki przyjechało do Lwowa dwóch przedstawicieli ministerstwa skarbu, którzy wezmą udział we wspólnej konferencji, z przedstawicielami zagranicznego konsorcjum.

Rząd Callesa chce zgody z Kościołem.

W najbliższym czasie oczekuje się podobno zawarcia umowy pomiędzy Stolicą św. a rządem meksykańskim, mającej przywrócić prawidłowe stosunki kościelne. Kościoły mają być znowu otwarte i duchowieństwo ma znowu z całą swobodą spełniać swe obowiązki. Brak dotąd potwierdzenia tej wiadomości.

Przez moje szkiełko.

Po sąsiędzku.

Pracuję jak wół. Całą pensję żonie oddaję. Przestałem wypijać ulubioną codzienną szklaneczkę piwa.. Ograniczyłem się w papierosach. A jednak nigdy nie było u mnie pieniędzy. Czasami nawet brakowało co w garnek włożyć. Do tego żona każdej niedzieli beczała.

— Jakież z tobą życie? W starym płaszczu muszę chodzić, w rozdeptanych trzewikach, w pognieconym kapeluszu! O sobietylko myślisz, żona cię nic nie obchodzi. Patrz, Pempuszkowa co kwartał coś nowego sobie kupuje. O, ja nieszczęśliwa!

Pempuszkowie to nasi sąsiędzi. On zarabia o jedną trzecią mniej niżeli ja, mają dwoje dzieci więcej, a jednak stanowczo lepiej im się wiodło. Oczywiście martwiłem się naszą gospodarczą niezaradnością i ciągle myślałem nad jej możliwemi przyczynami. Nadaremnie.

Wczoraj cały dzień spędziłem w domu. Podczas śniadania weszła do pokoju Mania, córeczka Pempuszków, z filiżanką w ręku i wyrecytowała jednym tchem:

— Mamusia kazała prosić, żeby pani była tak dobra i pożyczyła jej trzy łyżki cukru.

Żona wsypała pełną filiżankę. Nie minęło pół godziny a Mania przyszła po mąkę, potem po ocet, potem po sól, potem po kartofle. Pod wieczór wyliczyłem sobie, że Pempuszkowie pół śniadania, trzyćwiercie obiadu i cały podwieczrek u mnie sobie pożyczyli.

— A kiedy oni c~ to oddadzą, pytam się żony.

— Chyba że nigdy, odpowiedziała. Te pożyczki ciągną się już od paru miesięcy i stanęły mi kością w gardle, bo nawet szczypty soli Pempuszkowa mi nie zwróciła.

— Znalazłem! wydarło mi się z piersi, a kiedy Mania w czasie kolacji zjawiła się po ćwierć bochenka chleba, wręczyłem jej dla rodziców taki list:

— Szanowni Państwo! Moja spiżarnia będzie dla Was nadal stała otworem tylko pod tym warunkiem, jeżeli ogłosicie w gazecie, żew ub. roku podarowałem Wam: 5 litrów oleju, 20 litrów octu, - centnar cukru, 2 centnary soli, 3 centnary mąki, 20 centnarów kartofli i t. d. Robiąc dobroczynność, pragnę za nią przynajmniej moralnie być wynagrodzonym.

— To sąsiad? To sąsiad? To cham! To grubjanin! wrzeszczała pani Pempuszkowa. Do dziś południa jednak po nic swojej Mani nieprzysłała, i sądzę, że odtąd zawsze będę jadł obiad i że niedługo kupię żonie nowy kapelusz.

Pokrzywka.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 8 czerwca 1928 r.

— Osobiste. Panna Wanda Ulandowska, córka znanego i zasłużonego działacza i obywatela w Chojnicach p. radcy Antoniego Ulandowskiego, zdała na państwowem, wyższem liceum w Poznaniu, egzamin na nauczycielkę. Państwu Ulandowskim życzymy szczerze tego radosnego w ich życiu momentu a p. Ulandowskiej powodzenia w zawodzie.

— Sprostowanie. Pan Galiński z ul. Prochowej donosi nam, że pożar w jego mieszkaniu nie wybuchł i że wiadomość przez nas podana, była mylną.

— Kierownictwo Publicznej szkoły powszechnej męskiej w Chojnicach przyjmuje w dniach 13, 14 i 15 czerwca b. r. o godz. 3 — 6 popołudniu w kancelarji kierownika zgłoszenia chłopców i dzieci niemieckich do szkoły urodzonych w roku 1921 i prędzej.

Potrzebna jest metryka urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

— Inspektor szkolny w Chojnicach podaje do wiadomości, że tegoroczne ferje letnie szkół powszechnych w Chojnicach i Czersku trwać będą od 29 czerwca do 31 sierpnia br. włącznie t. j. razem z ferjami szkół średnich i wydziałowych. Natomiast ferje letnie szkół powszechnych wiejskich rozpoczną się 22 lipca i trwać będą do 31 sierpnia br. Czas feryj jesiennych dla szkół wiejskich ustali się później". Inspektor szkolny Grochowski.

— Oj Śledziu, Śledziu marynowany! O imci Śledziu już pisaliśmy. Niedawno zamarynowali go w beczce więziennej za różne sprawuneczki. Teraz zaś złodziejaszek kolejno za nie przed sądem odpowiada. W lipcu ub. r. Śledź służył u gospodarza Nowaka w Nowym Dworze. Odchodząc od niego, zapakował w swoim kuferku również dwie marynarki, lecz nie swoje własne a gospodarskie. Na rozprawie sądowej Śledź z miną baranka powiedział, iż nie wiedział, że marynarki zabrał. Prokurator nazywając Śledzia notorycznym złodziejem, zażądał dlań jednego roku więzienia. Sąd jednak przyznał pewne okoliczności łagodzące i postanowił przedłużyć oskarżonemu ustalony już okres kary tylko o 3 miesiące. (x)

— W podróży naokoło Europy We wtorek i środę bawił w naszem mieście Telesfor Napierała z Wyrzyska, syn dowódcy 65 p. p., odbywający już od roku 1925 podróż naokoło Europy. Dzielny globetrotter zwiedził wszystkie kraje europejskie za wyjątkiem półwyspu Skandynawskiego oraz Rosji. Podróżował piechotą, utrzymując się z przygodnej pracy. Mimo wielu poniesionych trudów Napierała wygląda zdrowo i dziarsko. W Chojnicach zajął si~ podróżnikiem magistracki Wydział Opieki Społecznej. Nocieg zaś zaofiarował mu w koszarach I. Baon / Strzelców. Napierała podróż swoją kończy i wraca obecnie w domowe ~ielesze. (ch)

W kółko to samo. Tylekrotnie ostrzegaliśmv w naszej gazecie, że w strefie granicznej nie wolno przebywać bez specjalnego paszportu. Wsz~stko na nic. Strażnicy każdego niemal dnia kogoś w tym zakazanym pasie ziemi aresztują. Onegdaj przvtrzymano znowu i odstawiono do Sądu niejakiego Piotra Raszaka. Ano, kto nie chce nas słuchać, niech słucha potem dozorcy więziennego. (ch)

— Nieomal katastrofa. We wtorek gospodarz Jankowski z Angowic podjezdżał wozem, zaprzężonym w par~ koni, do Bramy Człuchowskiej. Z naprzeciwka jechało auto, dając trąbką głośne sygnały. Konie raptem się przestraszyły i poniosły. Wóz poszedł w drobne kawałki. Oszalałe zaś zwierzęta popędziły naoślep przed siebie aż do fabryki mebli Kiedrowskiego, gdzie potknąwszy się, legły na rozłożonych deskach. Udało się oba gorącokrwiste koniki ująć i uspokoić. Na szczęście nic im się nie stało. (ch)

— Nieszczęście motocyklisty. Tegoż samego dnia przed południem jechał szosą szenfeldzka pewien motocyklista. Koło wieży wodnej naraz z maszyną się przewrócił. Doznał tak poważnych okaleczeń, że trzeba było odstawić go do Zakładu św. Boromeusza. (ch)

— W niedzielę odbędą się regaty żaglowe. Miejscowy Klub Żeglarski urządza w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 3-ciej po poł. pierwsze tegoroczne regaty żeglarskie na jeziorze charzykowskiem. Trasa zawodów, tworząca trójkąt, będzie wytknięta pływakami, zaopatrzonemi w chorągiewki. W pierwszej klasie będzie żywe współzawodnictwo. Pożegluje w niej również nowy kajak, zbudowany przez p. Lahna. Stateczek to bardzo zgrabny, ożaglowany wysokim żaglem spiczastym. W drugiej klasie mają startować „Magda", „Irena", „Heinz". W trzeciej klasie wezmą udział wypróbowane już łodzie wędrowne „Halka", „Poznańczyk", „Freya" i harcerska „Hulajdusza". Młodzież gimnazjalna po raz pierwszy stanie do boju o nagrodę z własną łodzią. W ostatnim biegu ruszą „Chojniczanka", „Mignon", „Lisela" oraz „Ruth", opatrzona w nowe eleganckie ożaglowanie. „Pomorzanka" Towarzystwa Młodzieży Katolickiej będzie czynna jako łódź towarzysząca i pomocnicza. Wozy i samochody mogą używać już nowozbudowanego dojazdu od drogi brukowanej do terenu klubowego. (ch)

— Kiedy więźnia można zakuć w kajdany? Wszystkie władze bezpieczeństwa i sądowe otrzymały okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie stosowania kajdan wobec aresztantów. Okólnik ten wyjaśnia, iż nie wolno zakuwać w kajdany osób oskarżonych o wykroczenia — a nie o zbrodnie. Zakuwać w kajdany wykroczenia **— a nie o zbrodnie.** Zakuwać w kajdany wolno tylko przestępców, którym grozi kara ciężkiego więzienia albo śmierci. W razie stawiania oporu jednak i usiłowanej ucieczki wolno zakuć w kajdany także innych przestępców. (ch)

— Dzień Sokoła. Pan Wojewoda Pomorski zezwolił na urządzenie w niedzielę dnia 10 bm. zbiórki ulicznej pod nazwą „Dzień Sokoła" na terytorjum całego Pomorza. W Chojnicach zbiórka ta, urządzona przez miejscowe gniazdo sokole. rozpocznie się o godz. 8-mej rano W południe na rynku przygrywać będzie kapela. Zysk ze zbiórki przeznaczony jest na cele Towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce. Dzielnicy Pomorskiej. Czołem!

— Czero ona tam szukała. Dzierżawca Konsumu Urzędniczego spostrzegł onegdaj w południe, że na strychu jego domu ukryła się jakaś kobieta. Przywołana policja wywlokła ją z ukrycia i tajemniczą damą okazała się osóbka lekkich obyczajów, niejaka Marta Wolter, bez stałego miejsca zamieszkania. Czego szukała na obcym strychu, zdradzić nie chciała więc policja odstawiła ją do Sądu. (ch)

— Aresztowany za obrazę urzędników sądowych. Na polecenie Sądu Powiatowego został w środę pod wieczór aresztowany niejaki Wojtalewicz, zamieszkały w powiecie Podobno dopuścił się słownej zniewagi urzędników sądowych. (ch)

— Dziś w piątek mamy św. Medarda. Rolnicy twierdzą że gdy w tym dniu pada, natenczas padać będzie przez 40 dni. Miejmy nadzieję, że wróżba się nie sprawdzi, jak wogóle rok obecny omylił wszelkie dotychczasowe rachuby.

— Tragikomiczne zajście. Przed kilku dniami przytrzymano na skraju lasu moszczeńskiego osobnika z Niemiec, którego miano w podejrzeniu o niewyraźne przekroczenie granicy. Nieborak odsiedział w śledztwie policyjnym przeszło dzień, zanim się wykazała niewinność jego. Pokazało się bowiem że Niemiec na samej granicy rozmawiał z kilku dziewczynami, no i zdarzyła mu się akurat w toku rozmowy ludzka przypadłość. Musiał się wstydliwie cofnąć a nie mając innego wyjścia, cofnął się na skraj lasku, który już do Polski należy. Nie przypuszczał, że tam czuwa czujne oko strażnika polskiego, który go zaraz objął w swe objęcia i już nie wypuścił, pozwalając jedynie na uporządkowanie górnej części spodni.

— Męczeństwo chrześcijan. Dnia 8 i 11 bm. o godzinie 8,30 wieczorem wyświetla tutejsze kino „Nowości" na rachunek Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej w Chojnicach film p. .t „Męczeństwo chrześcijan", wielkie minsterjum religijne w 10 aktach.

Ze względu na religijną treść tego filmu, który przedstawia życie chrześcijan w czasach wielkiego ich prześladowania na początku V wieku, apeluję do wszystkich miejscowych towarzystw katolickich, by gremjalnie brały udział w temże przedstawieniu i przez to poparły też materjalnie doniosłą akcję Stowarzyszenia Katol. naszej młodzieży Grochowski, prezes Ligi Kat. par. chojn.

Z WOJEWÓDZTWA.

Niwy. (Nowa placówka Powstańców i Wojaków.) Dnia 3 czerwca b. r. powstała nowa placów-

ka Powstańców i Wojaków. O godz. 16-tej zagaił zebranie przodownik Straży Granicznej p. Franciszek Patalos. Po przeczytaniu porządku zebrania wybrano przewodniczącym Komisarza Straży Granicznej p. B. Ścieglennego, który treściwem przemówieniem zachęcał młodzież do ćwiczeń. Wybrano następujący zarząd. Przod. str. gr. p. Franciszka Patalasa — prezesem, nauczyciela p. Pawła Empla — sekretarzem i oświatowym, str. gr. p. Franciszka Lewickiego — skarbnikiem, str. gr. p. Józefa Radeckiego komendantem. W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp. Józef Dalecki, Franciszek Lipiński i Franciszek Zaborowski.

Placówka składa się z 28 członków. Należy życzyć nowej placówce pomyślności w pracy tak doniosłej dla Ojczyzny. „Wolność"

Lubawa. (Straszne skutki zabawy).) Onegdaj w czasie zabawy chłopców w t. zw. „wisielca" we wsi Szymbarków opodal Lubawy. 14-letni chłopiec założył sobie pętlę na szyję i udawał wisielca. Wskutek nieopatrznego potrącenia podstawy, na której stał, ta ostatnia wypadła mu z pod nóg i chłopiec zawisł w powietrzu. Kolega widząc nieszczęście, pobiegł przestraszony do miasta po pomoc, która przybyła jednak za późno, gdyż chłopiec zmarł.

— **Toruń.** (Film pomorski). Dowiadujemy się, że w Toruniu powstało Towarzystw Filmowe o nazwie Pomorskie Towarzystwo Kinematograficzne „Pe Te Ka", które obrało sobie za zadanie stworzenie własnej pomorskiej wytwórni filmowej. „Pe Te Ka" pozostaje w łączności z wszystkiemi tego rodzaju krajowemi wytwórniami, dzięki czemu rozporządza najlepszemi siłami artystycznemi i technicznemi.

Pe te Ka obecnie opracowuje już projekt wielkiego i poważnego filmu pomorskiego który zapoczątkowuje całą serję wytworów tego typu — a której celem będzie przedstawienie w filmowem ujęciu odrębnych a charakterystycznych cech historycznych, gospodarczych, architektonicznych i krajobrazowych perły naszej Rzeczypospolitej, jaką jest polska pomorska ziemica.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,04¼ zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,84 zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,51⅞
Korony czeskie (100 k.)	26,41½ zł.
Liry italskie (100 lirów)	46,98 zł
5 proc. pożyczka dolar.	88,00 zł.
6 proc. 19¹⁹/₂₀	— zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,11¼
Złoty (100 złotych)	57.50
Przekazy na Warszawę („)	57,40
100 marek rentowych	122,60
1 funt	25 02

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	50,50—52,00
Pszenica	51,50—53,00
Jęczmień	—
Jęczmień brow.	4,7 0—48,00
Owies	44,00—46 00
Mąka ż. 65% wł. work.	73 50—
Mąka ż. 70% wł. work.	71,50—
Mąka p. 65% wł. work.	71,00—75,00

Ogólne usposobienie spokojne.

TOW. ŚPIEWU „LUTNIA." Lekcja dla chóru mieszanego dziś, w piątek o godz. 8,15 wiecz. w szkole. Dyrygent.

POW. KOŁO ZWIĄZKU INWALIDÓW W[illegible]CH w Chojnicach. Zebranie odbędziesię w niedziele dnia 10 bm. o godz. 1 popoł. w lokalu p. Januszewskiego. Zebranie zarządu w sobotę dnia 9 bm. o godz. 8-mej w lokalu p. Kaletty. Zarząd

KŁO AWA. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę 10 bm. o 5,30 po poł. w lokalu zebrań, na które przybycie wszystkich członków jest koniecznem. Chodzi o omówienie sprawy występów stowarzyszeń Przysposobienia wojskowego w Chojnicach 24 bm. Równocześnie będzie wykład nauczyciela p. Wielewskiego z Kružków. Wolność ! Zarząd.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber